

# Market SKA – Pull The Wire

Niedzielę po kościele chcę spędzić w markecie  
Grzech nie korzystać z weekendowych przecen  
Brak miejsc na parkingu nawet na chodniku  
Zajmę miejsce dla inwalidów  
Pod wózek mi wpadają jakieś dzieciaki  
Ochroniarz zauważył jak kradną lizaki  
Teraz zaprasza do pokoju zwierzeń  
Policja na sygnale jedzie  
Świąteczna atmosfera wszyscy są mili  
W kolejce po ryby prawie mnie pobili  
W kasie numer 3 trwa lekcja wychowania  
Czy puścić ciężarną czy starszego Pana  
Wymacane były zawsze bez bibuły  
Szafy z alkoholem śmierdzące jabołem  
Dwupak dla polaka wóda  
Kiełbasa wyborcza (w tle)  
Promocja tylko do kadencji końca  
Stój narodzie stój nim rozpadniesz się na pół  
Może zdążysz kupić życie  
Na promocji w markecie  
Stój narodzie stój nim rozpadniesz się na pół  
Może zdążysz kupić życie  
Na promocji w markecie  
To nie supermarket to prawdziwa dżungla  
Pełna drapieżników dzików Krystyna Czubówna  
Mówi nam z głośników "zaraz zamykamy"  
Wojna jumanji są pierwsze ofiary  
Kto nie ryzykuje nie pije szampana  
Wpycham się w kolejkę wbijam się na chama  
Reszta i paragon już prawie  
Koniec męki (w tle)  
Karyna z ręki wyrywa mi naklejki  
Stój narodzie stój nim rozpadniesz się na pół  
Może zdążysz kupić życie  
Na promocji w markecie  
Stój narodzie stój nim rozpadniesz się na pół

Może zdążysz kupić życie  
Na promocji w markecie

Stój narodzie stój nim rozpadniesz się na pół

Może zdążysz kupić życie

Na promocji w markecie

Stój narodzie stój nim rozpadniesz się na pół

Może zdążysz kupić życie

Na promocji w markecie

Stój (stój)

Stój (stój)

Stój

Stój (stój)

Stój (stój)

Stój

Stój (stój)

Stój (stój)

Stój

Stój (stój)

Stój (stój)

Stój Stój Stój



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych